

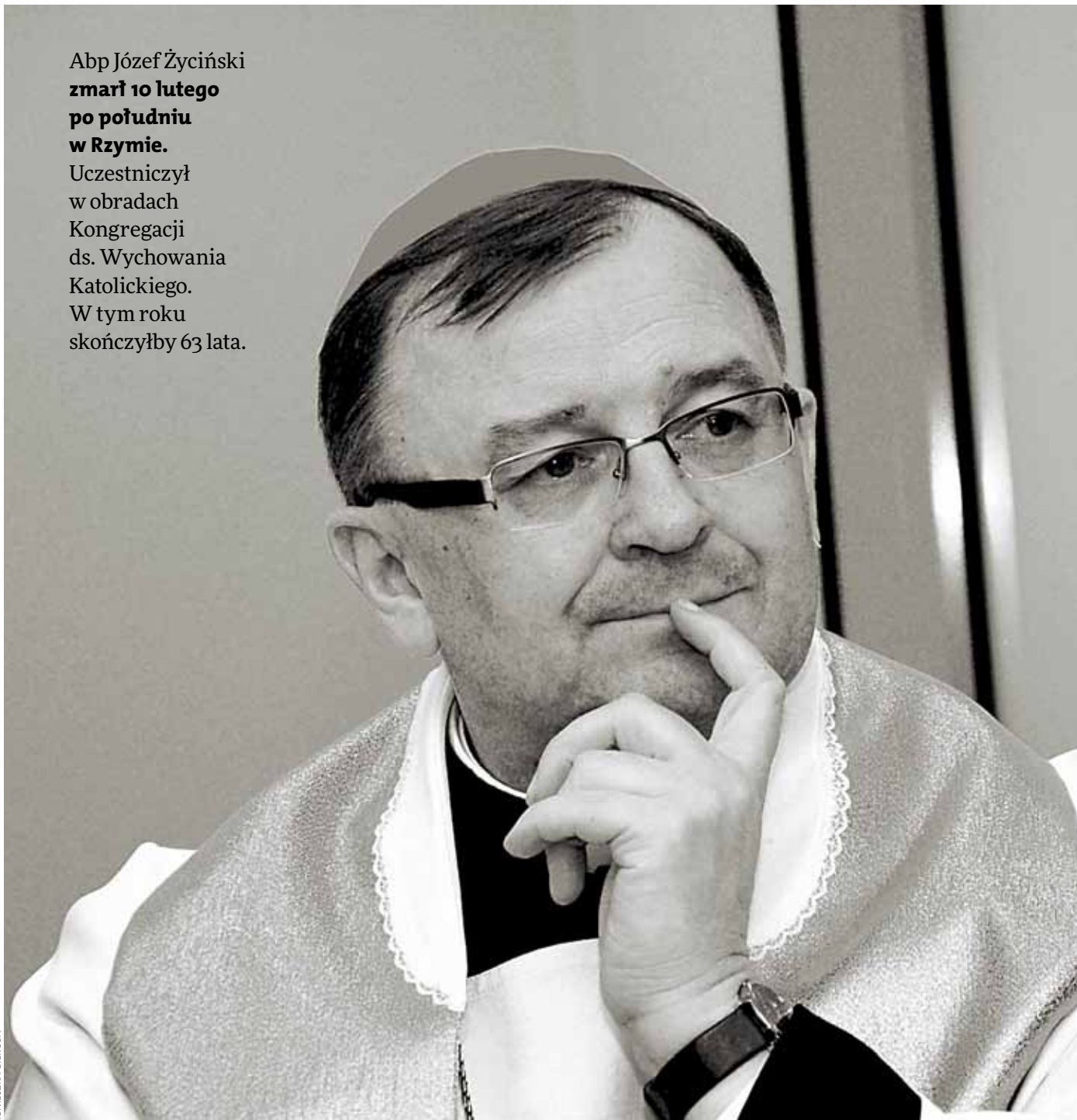


Śp. arcybiskup Józef Życiński

Archidiecezja w żałobie

Abp Józef Życiński
**zmarł 10 lutego
po południu
w Rzymie.**

Uczestniczył
w obradach
Kongregacji
ds. Wychowania
Katolickiego.
W tym roku
skończyłby 63 lata.



Życiorys metropolity lubelskiego arcybiskupa Józefa Życińskiego

Wędrował po zakamarkach umysłów i serc



JOANNA MAZUREK

Mnóstwo planów, pomysłów, spotkań. **Pozostał tylko otwarty kalendarz...**

Arcybiskup Józef Życiński urodził się 1 września 1948 r. w niewielkiej miejscowości w województwie łódzkim. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1972 r., po ukończeniu studiów w Wyższym Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Uzyskał dwa tytuły doktorskie: z teologii i filozofii, a w 1980 r. na podstawie pracy „Prostota i dyskonfirmowalność jako kryteria heurystyczne w kosmologii relatywistycznej” tytułu doktora habilitowanego.

Droga do Lublina

W latach 1982–1990 pracował na Wydziale Filozoficznym Papieskiej Akademii Teologicznej, gdzie najpierw pełnił funkcję prodziekana, a potem dziekana. Od 1990 r. był biskupem tarnowskim. Funkcję tę sprawował do 14 czerwca 1997 r., kiedy to mianowano go arcybiskupem metropolitą lubelskim.

Przez wszystkie lata biskupiej posługi pełnił równocześnie urząd Wielkiego Kanclerza Katolickiego

Uniwersytetu Lubelskiego. Tam też kierował Katedrą Relacji Między Nauką a Wiarą w Instytucie Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych na Wydziale Filozofii.

Biskup działacz

Arcybiskup Życiński należał do Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki w Salzburgu, był konsultorem w Kongregacji do spraw Edukacji Katolickiej, jednym z najaktywniejszych członków Papieskiej Rady ds. Kultury. W latach 1999–2005 należał do Wspólnej Grupy Roboczej Kościoła Rzymskokatolickiego i Światowej Rady Kościołów. Był także członkiem Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych, Komitetu Nauk Filozoficznych PAN oraz Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN, a także Komisji Episkopatu ds. Nauki Wiary, Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa. Zasiadał w Radzie Naukowej Fundacji Johna Templetona, przyznającej nagrody określane mianem „teologicznego Nobla”. Przewodniczył Radzie Episkopatu ds. Apostolstwa Świeckich i Radzie Programowej KAI.

Biskup autor

Opublikował wiele książek o kulturze, nauce, społeczeństwie, min. „Medytacje sokratejskie”, „Bóg

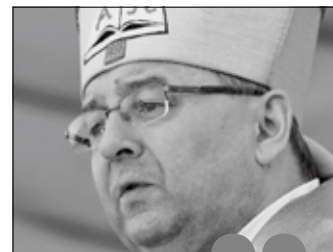
i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego”, „Bóg postmodernistów. Wielkie pytania filozofii we współczesnej krytyce moderny”, „Odyszeusz czy playboy? Kulturowa odyseja człowieka”. Był też autorem kilkuset artykułów naukowych i popularyzatorskich poświęconych problematyce filozofii nauki oraz dialogu chrześcijaństwa z myślą współczesną.

Wiele lat współpracował z „Rzeczpospolitą” gdzie publikował swoje eseje (wydania książkowe obejmują pięć zbiorów). Co tydzień pisał refleksje biblijne dla „Tygodnika Powszechnego”. Jego teksty drukowane były w „Gazecie Wyborczej”, „Więzi”, „Znaku”, „Rocznikach Filozoficznych KUL”.

Na tym tronie zasiadał abp Józef Życiński podczas nabożeństw w archikatedrze

Biskup idealista

Był inicjatorem i organizatorem trzech Międzynarodowych Kongresów Kultury Chrześcijańskiej, które odbyły się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wykładał na całym świecie, m.in. w Berkeley, Oksfordzie, Waszyngtonie i Sydney. Świętynie wadał językami obcymi. Dwa uniwersytety – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie i Akademia Medyczna w Lublinie, uhonorowały go tytułem doktora honoris causa. W 2004 r. został laureatem „Fenomenów Przekroju”, nagrody przyznawanej przez tygodnik „Przekrój”. W 2005 otrzymał Medal św. Jerzego, nagrodę przyznaną przez „Tygodnik Powszechny”. Dwa lata później „Gazeta Wyborcza” uhonorowała go tytułem Człowieka Roku, za konsekwentną obronę wartości ładu demokratycznego i pluralizmu, za chrześcijańskie świadectwo humanizmu i tolerancji. Jego uwaga w ostatnich latach była skupiona na budowie w Lublinie Centrum Jana Pawła II.



HENRYK PRZONDZIONO

Abp Józef Życiński

W tym roku beatyfikacji Jana Pawła II naszym światłem i naszą radością jest wpatrywanie się i naśladowanie stylu papieża, który wyzwalał nas z lęków, budował naszą solidarność, marzył o naszej wolności i odchodząc, mógł cieszyć się spełnieniem oczekiwań, niczym Symeon, który swymi oczyma widział Boże światło i chwałę swego ludu. Czymś bardzo ważnym jest, żebyśmy w tej perspektywie, której uczył nas Jan Paweł II, naśladowali jego styl, w którym istotna jest świętość pisana naturalnością, bezpośredniością, serdecznym ciepłem kontaktów. Ta świętość stanowi jakże istotny element przesłania Jego pontyfikatu (...). Trzeba patrzeć w przemienionego Chrystusa, trzeba u Niego odnajdywać nadzieję i Jego rysy rozpoznawać w świecie – także w tym, co spowite przez mrok, co znaczone niepokojem, co sprawia ból.

Fragmenty homilii abp. Józefa Życińskiego podczas ostatniej Mszy św. w archikatedrze lubelskiej, 2 lutego 2011 r.

GOŚĆ LUBELSKI
lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Rafał Olchawski – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba, Justyna Jarosińska, Joanna Mazurek

Lubelscy biskupi o abp. Józefie Życińskim

Podziwiali jego aktywność

Bp Ryszard Karpiński



AGNIESZKA GIEROBA

– Przypominam sobie ten moment, kiedy przyjechał po raz pierwszy już po nominacji do Lublina i swoje pierwsze kroki skierował do archikatedry. Wniósł coś nowego, młodzieńczy zapał, tyle energii. Wniósł doświadczenie nie tylko naukowca, który miał tytuły naukowe i należał do różnych gremiów, ale także doświadczenie pasterskie z niełatwej diecezji tarnowskiej. Potrafił dialogować i z dziećmi, i z młodzieżą, i z dorosłymi. Nie bał się trudnych tematów. Będziemy go pamiętać uśmiechniętego i mającego dobre słowo dla wszystkich. Nieraz w żartach ja sam czy inni bracia w biskupstwie mówiliśmy: Czy arcybiskup naprawdę musi osobiście na te wszystkie spotkania, chociażby ostatnio opłatkowe, jeździć, czy nie możemy my troszkę ich przejąć? Uśmiechał się i mówił: Wam też nie brak pracy.

Bp Mieczysław Cichoń



HENRYK PRZONDZIONO

– To strata dla diecezji, dla Kościoła w Polsce, dla komisji watykańskich, strata dla wielu gremiów w świecie, z którymi był związany poprzez posługę intelektualną, a także pasterską, poprzez przyjaźń, poprzez swoją otwartość. Szukał kontaktu z człowiekiem, który

był gotów na spotkanie. Trudno w tej chwili syntetyzować tę postać, bo jest tak wielowarstwowa, tak polifoniczna, tak bogata, że wiadomość o śmierci zapiera dech i właściwie pozostaje niedowierzanie, że to fakt. Arcybiskup tak wiele razy żegnał przyjaciół, żegnał ludzi zasłużonych dla Kościoła, dla Ojczyzny. Dzisiaj przychodzi nam żegnać jego, ale nie na zawsze. Nie tylko dlatego, że wierzymy w życie wieczne, ale poprzez dzieła, które zostawił, które nas wzbogaciły – będzie obecny wśród nas.

Abp senior Bolesław Pylak



HENRYK PRZONDZIONO

– Podziwiałem jego aktywność – wszędzie był. Praca duszpasterska i naukowa jednocześnie to dwie drogi, które trudno połączyć. Wiem to z własnego doświadczenia. Podziwiałem jego pracowitość. Wniósł duży wkład w życie Kościoła naszej diecezji. Wypada nam być wdzięcznym za to wszystko i spłacać dług wdzięczności modlitwą, bo wobec życia wiecznego to jest najważniejsze. Niech teraz spoczywa w Panu. Napracował się.

Bp Artur Miziński



HENRYK PRZONDZIONO

– Abp Józef był człowiekiem wysokiej kultury, tym, który potrafił łączyć rozum z wiarą.

To, co najważniejsze pozostało w oczach jego najbliższych współpracowników i w moich oczach, to właśnie głęboka wiara i wiarą patrzenie na rzeczywistość. Ten człowiek modlitwy i pracy nie stracił chwili, aby jej nie wykorzystał dla dobra Boga, Kościoła i człowieka. Arcybiskup kochał młodzież, wierny nauczaniu Jana Pawła II, że młodzież jest nadzieją Kościoła, świata i każdego z nas, dla młodzieży miał zawsze czas i wiele z jego inicjatyw łączyło się z młodymi, a jednocześnie nie zaniedbywał innych grup wiekowych i duszpasterskich. To dla młodzieży powołał wikariusza biskupiego, uczynił przy kościele Świętego Ducha centrum i wskrzesił w naszej archidiecezji Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. To on, nie bojąc się – jak wielu innych z nas – udał się na Woodstock, by prowadzić dialog z młodymi poszukującymi, zagubionymi, którzy nie zawsze ze swojej winy nie potrafili dotrzeć do Boga.

Bp Józef Wróbel



HTTP://WWW.CATHOLIC.PL

W jego osobie ceniłem kulturę osobistą, elegancję, taktowność, a także kompetencje w przedmiocie nauki, którą się parał. Wielkiego pasterskiego wysiłku, jaki podjął dla dobra lubelskiego Kościoła, nie da się zakwestionować. Niech za Jego dobre dzieła Bóg obdarzy go swoim domem, a za niedostatki przyjmie nasze modlitwy. Kościół, o jakim arcybiskup myślał, to ten, którego obraz rysuje św. Paweł w 2 Liście do Tymoteusza: „Głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz”. Korzystając z osobistych darów, możliwości i koneksji, starał się zjednoczyć wszystkich we wspólnej trosce o pomnażanie dobra, piękna, przyjaźni i solidarności. ■

Skromnie, prosto,

„Nic niby tu
nie zmienione,
**a jednak
pozamieniane.**
Niby
nie przesunięte,
a jednak
porozsuwane.
I wieczorami
lampa już
nie świeci”

(WISŁAWA SZYMBORSKA)



■ Każdy mógł przyjść i porozmawiać ze swoim Pasterzem



■ Do tego stołu Arcybiskup nigdy nie zasiadł sam

zdjęcia

KS. RAFAŁ OLCHAWSKI

rolchawski@goscniezielny.pl



■ Często w drodze: jako naukowiec wyjeżdżał za granicę z wykładami, a jako pasterz diecezji – chętnie odwiedzał parafie



■ Tytan pracy – miał niewiele czasu na wypoczynek

pusto...



Na KUL-u abp Życiński kierował Katedrą Relacji między Nauką a Wiarą

PO PRAWEJ: W testamencie swoje książki metropolita zapisał seminarzystom



W kaplicy zapadały najważniejsze decyzje



Przy prostym biurku rodziły się wielkie myśli

Któregoś z zimowych dni śnieg zasypał drogi dojazdowe do klasztoru. Mimo odśnieżania samochód arcybiskupa utknął ok. 2 km od nas. To nie przeszkodziło, by pieszo, brnąc przez zasy, **dotarł i sprawił nam niespodziankę** – wspomina m. Anna Andrzeja od Matki Bożej Jasnogórskiej.

Ważnym miejscem dla ks. abp. Józefa Życińskiego był klasztor siostr karmelitanek bosych w Dysie. Odwiedzał siostry podczas zakonnych uroczystości i świąt liturgicznych. Niekiedy były to wizyty spontaniczne i zaskakujące. Kiedyś modliły się w kaplicy klasztornej, z drugiej strony kotary usłyszały głos arcybiskupa: Jesteście tam? Modlicie się? Czym się jeszcze martwicie? Dzięki jego obecności zakon rozbrzmiewał gromkim śmiechem karmelitanek. – Miał



K.S. RAFAŁ OLCZAKOWSKI

ogromne poczucie humoru, lubiliśmy te spotkania – mówią siostry. Arcybiskup wspierał też zakon materialnie. Troszczył się, by siostry mogły spokojnie wieść mnisze życie. – Jego pomoc była dyskretna. Zawsze dostrzegał,

że czegoś nam brakuje. Nigdy nie powiedział, że za dużo chcemy. Był dla nas bardzo hojny – podkreśla przeorysza. Abp Życiński często prosił, by karmelitanki w modlitwach polecały Bogu sprawy Kościoła lubelskiego, jak

również jego osobiste problemy. – Opowiadał nam o wydarzeniach, które go czekają, spotkaniach, wyjazdach. Pragnął, aby to wszystko, czego się podejmował, było zanurzone w Bogu – opowiada podprzeorysza, s. Maria Klara od Miłosierdzia Bożego. Ks. arcybiskup wyznał kiedyś siostrze, że woli żyć krótko i intensywnie, a nie długo i spokojnie. – Ufał nam. Odpoczywał u nas. Tu nikt go nie atakował, nie nękał pytaniami – wyznaje m. Anna. Dla zakonnic z Dysa ksiądz arcybiskup nie był tylko pastorem, ale przede wszystkim ojcem. – Zawsze czułyśmy się jak jego córki i mówiliśmy do niego ojciec – podkreślają siostry. **xr**

Siostra Dorota przy maszynie do haftowania, podarowanej klasztorowi przez arcybiskupa

Kleryków uczył harmonii

Chciał świętych kapłanów

Widzieliśmy w nim przede wszystkim ojca – mówi ks. Marek Słomka, rektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie.

Seminarium to miejsce, gdzie arcybiskup był bardzo często. – Spotykał się z alumnami, wychowawcami czy siostrami, podejmował inicjatywy dotyczące

seminarium, interesował się naszą wspólnotą na co dzień – podkreśla ks. rektor.

Klerycy najchętniej wspominają te zwyczajne, a zarazem nadzwyczajne spotkania w kościele seminarijnym. Właśnie tam wspólnie z metropolitą modlili się i słuchali jego słów. – Poruszał kwestie aktualne, dotyczące problemów społecznych, kulturalnych, duchowych świata. Zawsze dodawał otuchy słowami: Nie bójcie się, nie lękajcie się, bądźcie odważni! – wspomina kleryk Sylwester Brzozowski. Najważniejsza dla zmarłego pasterza była świętość przyszłych kapłanów. – Starał się oddziaływać na przyszłych księży tak, by kształ-

tować w nich jak najgłębszą relację z Jezusem, opartą na żarliwej modlitwie – zaznacza ks. rektor. Świętość, do jakiej zachęcał kleryków, miała się objawiać również w skromności.

– Zapraszał nas do życia duchem pokornej służby, nieeksploatowanej i milczącej obecności, wzorem św. Józefa – podkreśla Sylwester. Ostatnią wolą abp. Życińskiego było, by jego księgozbiór trafił do biblioteki seminarialnej. Wraz z tym darem zostawia wiele więcej. – Przesłanie, abyśmy harmonijnie jednoczyli naukę i wiarę oraz cząstkę samego siebie – podsumowuje ks. rektor.

Ks. Rafał Olchawski



Najważniejsza dla zmarłego pasterza była świętość przyszłych kapłanów

Kiedy w diecezji nie ma arcybiskupa Zarządzanie tymczasowe

Stolica biskupia może wakować na skutek śmierci biskupa diecezjalnego, kiedy biskup został przeniesiony do innej diecezji, bądź kiedy przeszedł na emeryturę. Kto wtedy ma władzę?

Kodeks prawa kanonicznego zawiera przepisy dotyczące tymczasowego zarządzania diecezją. Jakie, o tym ks. prof. Leszek Adamowicz, wikariusz sądowy i konsultor Rady Prawnej Konferencji Episkopatu Polski.

– Bezpośrednio po zawakowaniu diecezji, czyli w naszym przypadku po śmierci arcybiskupa lubelskiego, władzę przejął biskup pomocniczy, który jest najstarszy stażem biskupim, czyli bp Ryszard Karpiński. Tenże biskup miał obowiązek niezwłocznie zwołać kolegium konsultorów, czyli specjalnie ustanowiony zespół

kapłanów, który m.in. wybiera (niekoniecznie ze swojego grona) administratora diecezji. Konsultorzy wybrali na administratora diecezji bp. Mieczysława Cisłę. Będzie on pełnił swój urząd do chwili objęcia posługi w archidiecezji przez nowego arcybiskupa metropolitę lubelskiego, czyli praktycznie do jego ingresu.

Szczegółowe zadania, obowiązki i uprawnienia administratora diecezji określa wspomniany Kodeks prawa kanonicznego. Pozostali biskupi pomocniczy nadal pełnią urząd wikariuszy generalnych, ale w zależności od administratora.

Nominacji nowego metropolity lubelskiego dokona Ojciec Święty, który w swojej decyzji nie jest skrepowany żadnymi terminami ani innymi wymaganiami. ■

■ K O N D O L E N C J E ■

Nie umiera ten,
kto trwa w pamięci żywych...

ks. Jan Twardowski

Z ogromnym smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Śp.

KSIĘDZA ARCYBISKUPA JÓZEFA ŻYCIŃSKIEGO

ODSZEŁ WIELKI KAPŁAN – DUSZPASTERZ,
WSPANIAŁY HUMANISTA,
WRAŻLIWY CZŁOWIEK SZLACHETNEGO SERCA.
NIECH DOBRY BÓG OJCIEC PRZYJMIE GO DO SWOJEGO DOMU.
POGRĄŻONEJ W SMUTKU I ŻAŁU RODZINIE,
DUCHOWNYM I PRZYJACIÓŁOM
ZAPEWNIENIE O MODLITWIE ZA ŚP. KSIĘDZA ARCYBISKUPA
ORAZ WYRAZY NAJGŁĘBSZEGO WSPÓŁCZUCIA

składa
Włodzimierz Karpiński
poseł na Sejm RP



Kuria Metropolitalna w Lublinie będzie funkcjonować mimo śmierci abp. Józefa Życińskiego, choć niektóre decyzje będą musiały poczekać na nowego metropolitę

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

JUŻ PONAD 140 ODDZIAŁÓW W POLSCE

poznaj
sitę
praktycznych
pożyczek

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Ametystowa 2, tel. 81 527 46 32, ul. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skokchmielewskiego.pl

Wspomnienia o abp. Józefie Życińskim

Miałam fajnego biskupa

– Przed wyjazdem do Rzymu podałam termin czwartego Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, który ma się odbyć we wrześniu 2012 r. **Mówił, że o szczegółach porozmawiamy później...**

Księgi kondolencyjne wystawione w kurii, w archikatedrze i w gmachu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego już w pierwszym dniu po śmierci Arcybiskupa zapełniły się zaskakująco szybko wpisami osób znanych w Lublinie, jak i zwykłych wiernych. Ci ostatni rzadko mieli możliwość osobistego kontaktu z Ojcem diecezji, a to właśnie oni pierwsi znaleźli się pod katedrą zaraz po wieczornej informacji o nagłej śmierci Pasterza. Byli tam zarówno ludzie pełni wielkiego uznania dla postawy i świadectwa bp. Życińskiego, jak i Ci, którzy publicznie lub też w duchu się z nim spierali. – Kompletnie nie rozumiałem jego wielkiej otwartości na tych, którzy z Kościołem mieli niewiele wspólnego, ale wiadomość o tej nagłej śmierci była dla mnie prawdziwym szokiem. Odszedł dobry gospodarz i dobry człowiek. Szkoda... – nie kryje smutku Mirosław Krukowski. – Był osobą bardzo kontrowersyjną, ale naprawdę niezwykłą. Ta śmierć to wielkie zaskoczenie – mówi Wiesław Iwanek. – Z drugiej strony wiem, że jest już w najlepszym miejscu, w jakim mógł być i o jakim sam mówił – dodaje. – Przez długi czas byłam do niego uprzedzona, ale w styczniu miałam spotkanie z doradcami życia rodzinnego, którymi my także jesteśmy. Słowo, które tam powiedział było niesamowite – dodaje Monika Iwanek.



AGNIESZKA GIEROBA

Dobry start

Agata Tomczak rozpoczynała wraz z bp. Życińskim swój pobyt w Lublinie. – Pamiętam jak dziś egzamin na studia. Przyjechałam trochę wcześniej i przez przypadek „załapałam” się na pierwszy w życiu ingres biskupi. Ciekawe przeżycie. Pomyślałam, że jeśli uda mi się dostać na studia, to będę mieć fajnego biskupa. Erudyta z własnym zdaniem, którego nie boi się wyrażać. Miałam naprawdę fajnego biskupa...



KS. RAFAŁ OJCZAKOWSKI

Arcybiskup Życiński odszedł w pół drogi. Miał mnóstwo planów, zamierzeń. Przed wyjazdem do Rzymu zdążył ustalić z rektorem KUL termin kolejnego Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, którego był inicjatorem. Nie zdążył już omówić szczegółów... – Uniwersytet będzie się starał spełnić to zamierzenie – zapewnia rektor KUL ks. Stanisław Wilk.

Był wszędzie tam, gdzie dla jego diecezjan działo się coś ważnego

PONIŻEJ: Ostatnie słowa do Biskupa

Dodawał sił

Ci, którzy chcieli opowiadać o Arcybiskupie, mówili przede wszystkim o jego działaniach dla dobra diecezji i samego Lublina. – Towarzyszył mi w ostatnich kilku latach. Dodawał sił do pracy dla dobra publicznego Lublina i Lubelszczyzny.

Straciliśmy naszego przyjaciela. Jego obecność w różnych miejscach i na różnych uroczystościach świadczyła, że chciał uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów lokalnej społeczności – podkreśla Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Wszyscy wiedzieli, że oczkiem w głowie biskupa w ostatnich czasach była budowa Centrum Jana Pawła II. I mimo, że piętrzyły się problemy związane z powstaniem tego swoistego pomnika dla Papieża Polaka, to on uparcie dążył do wyznaczonego celu. Sam już nie będzie uczestniczył w tej budowie, ale jak zapewnia prezydent Lublina: – Jeśli taka będzie wola nowego biskupa i kurii to będziemy kontynuowali to dzieło.